

# Stępniaak, Henryk

---

"Heimatort Freie Stadt Danzig", Gertrud Dworetzki; "Gdańsk, Danzing, Gdańsk : Rückblicke", Thomas Omansen, Düsseldorf 1985 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 78/1, 140-142

---

1987

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

patrywanych jednak przez autora w kategoriach „błędów”, lecz analizowanych w związku z warunkami i stanem świadomości robotników i tej części inteligencji, która im chciała służyć, bądź wreszcie tej niewielkiej jej grupy, która pragnęła oprzeć się na krzepnącej nowej sile społecznej dla realizacji celów nie zawsze identycznych z celami partii socjalistycznej.

Książka J. Kancewicza jest na pewno ważnym przyczynkiem do dziejów polskiego ruchu robotniczego. Jest nadto interesującą propozycją ujęcia monografii partii robotniczej, do której muszą ustosunkować się kolejni autorzy dziejów tej oraz innych partii i organizacji politycznych polskiego socjalizmu.

Jerzy Myśliński

Gertrud Dworetzki, *Heimatort Freie Stadt Danzig*; Thomas Omansen, *Gdańsk — Danzig — Gdańsk: Rückblicke*, Droste Verlag, Düsseldorf 1985, s. 260.

Książka składa się z dwóch części. Pierwszą stanowią wspomnienia gdańszczanki, mieszkanki Wolnego Miasta Gdańska, Gertrud Meil-Dworetzki. W części drugiej Thomas Omansen przedstawił najważniejsze wydarzenia z tysiącletniej historii Gdańska, od 997 r. kiedy przybył tutaj biskup Wojciech Sławnikowicz do czasów najnowszych.

Interesujący tekst obu części wzbogacają i ożywiają zarazem 73 zdjęcia z których tylko trzy pochodzą z opublikowanych polskich prac o Gdańsku; pozostałe pochodzą ze zbiorów prywatnych osób, organizacji niemieckich z czasów Wolnego Miasta Gdańska oraz Archiwum Federalnego w Koblencji (Bundesarchiv), dotychczas w większości nie publikowane. Autorka wspomnień żyje w Szwajcarii, jest pracownikiem naukowym w dziedzinie psychologii. Urodziła się w 1912 r. w Gdańsku, w rodzinie żydowskiej; ojciec pochodził z Kowna, zajmował się w Wolnym Mieście handlem zbożem i paszą, matka pochodziła z Torunia. Po zdaniu egzaminu dojrzałości w 1932 r. studiowała w latach 1933—1937 w Szwajcarii, spędzając wakacje i przerwy semestralne w Wolnym Mieście Gdańsku, gdzie z każdym rokiem przybywało szturmówek hitlerowskich i hackenkreuzów, wzrastał się terror hitlerowski. Z obawy przed prześladowaniem, rodzina autorki przeniósła się pod koniec 1938 r. do Gdyni, a następnie na zachód.

Z przedstawionych informacji biograficznych wynika, że w książce nie znajdziemy wielkiej polityki i wydarzeń na miarę historii. Karty wspomnień ukazują nam w sposób żywy i barwny świat dzieciństwa i młodości burzony brutalnie przez „nowy porządek” i „nowe idee” spod znaku swastyki. Ukazują nam także życie średnio zamożnej rodziny żydowskiej, jej zainteresowania, ambicje zawodowe, obchody świąt religijnych i uroczystości rodzinnych. Powołując się na opinię ojca, autorka wyróżnia w środowisku żydowskim Wolnego Miasta grupy Żydów: *Westjuden* (albo *Deutschjuden*) i *Ostjuden*. Drugą grupę stanowili Żydzi pochodzący z Rosji, Litwy, Rumunii i Polski. Ludność ta była — zdaniem autorki — mniej cywilizowana, skromniej odziana, w zachowaniu bardziej uniżona, gestykulująca. W grupie tej można było jednak spotkać „królów” handlu zbożem, drewnem, cukrem, znanych lekarzy i prawników. Pierwszą grupę (*Westjuden*) stanowili Żydzi bardziej zamożni i cywilizowani, głównie przemysłowcy i bankierzy, chociaż nie wszyscy byli Rothschildami. Zdaniem autorki, taki pogląd utrzymywał się jeszcze w latach sześćdziesiątych w Izraelu (s. 108—110).

Na uwagę zasługuje przytoczona opinia Erwina Lichtensteina<sup>1</sup> o ostatnim Wysokim Komisarzu Ligi Narodów w Wolnym Mieście Gdańsku, który jako człowiek i pisarz-historyk posiadał wysokie kwalifikacje. Jednakże Carl Jacob Burckhardt nie uczynił w Gdańsku niczego dla obrony opozycji politycznej. Zdaniem Lichtensteina, bliższy byłby już raczej dr Hermann Rauschnig, pierwszy prezydent senatu gdańskiego z ramienia partii NSDAP.

<sup>1</sup> Zob. E. Lichtenstein, *Die Juden der Freien Stadt Danzig unter der Herrschaft des Nationalsozialismus*, Tübingen 1973 s. 242.

który stanął na gruncie konstytucji Wolnego Miasta, troszczył się o wzmocnienie stosunków gospodarczych z Polską, traktując poważnie oświadczenie Hitlera w tej sprawie. Rauschning reprezentował stanowisko, iż Żydów nie można wyeliminować z życia gospodarczego i kulturalnego Wolnego Miasta (s. 90—92). Hitler mając do dyspozycji w Gdańsku z jednej strony wiceprezydenta senatu Arthura Greisera, z drugiej Alberta Forstera — nie potrzebował takiego człowieka jak Rauschning, który miał własną koncepcję sprawowania władzy w Wolnym Mieście. Rauschning musiał ustąpić ze stanowiska prezydenta senatu, a następnie szukać schronienia w Polsce. W Wolnym Mieście pozostała jego żona, aby zarządzać posiadłością męża; musiała znosić szykany. Nie mogła zatrudniać robotników rolnych, na produkty pochodzące z jej gospodarstwa urządzano bojkot, aż w końcu musiała gospodarstwo sprzedać i opuścić Gdańsk (s. 41).

Wiele miejsca poświęciła autorka konfrontacji swoich wspomnień z lat młodzieńczych — negatywnej opinii o polskich urzędnikach celnych nadmiernie podejrzliwych, zbyt gorliwie kontrolujących zawartość walizek gości przybywających do Polski — z własnymi odczuciami podczas pobytu w Polsce w 1973 r., kiedy to na granicy nie wykazywano wielkiego zainteresowania jej bagażem i paszportem, a uśmiechnięte twarze pracowników promu udającego się z Gdańska do Helsinek tworzyły miły nastrój (s. 107). Z zadowoleniem i sympatią opisuje autorka odbudowane ze zniszczeń wojennych ulice i domy Gdańska, przebudowane wnętrza dworca głównego, ruchome schody przy dworcu autobusowym oraz życzliwych i gościnnych Polaków-gdańszczan.

Kontrowersyjnym zagadnieniem jest poruszona dwukrotnie (s. 28, 106) sprawa liczby ludności polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku. G. Dworetzki powtarza informacje z prasy i literatury niemieckiej o liczącej zaledwie 2—3,5% ogółu mieszkańców Wolnego Miasta mniejszości polskiej, podwyższając tę liczbę do 4%. Przypomnieć należy, że w 1929 r. pracownik Komisarza Generalnego RP w Wolnym Mieście Tadeusz Kijeński, na podstawie gdańskich danych statystycznych ustalił liczbę ludności polskiej obywatelstwa gdańskiego na 16 095 osób oraz obywateli polskich na 19 660, razem 35 757 osób, co stanowiło w stosunku do 392 730 ogółu ludności Wolnego Miasta 9,1%<sup>2</sup>. W powyższych ustaleniach pominięto ludność z tak zwanego pogranicza etnicznego posługującą się w zależności od sytuacji i potrzeby językiem polskim lub niemieckim. Część tej ludności czuła się Polakami, ale w obawie przed utratą pracy i ewentualnymi kłopotami rodzinnymi ukrywała polskość. Można więc twierdzić, że mniejszość polska w Wolnym Mieście Gdańsku stanowiła nie cztery, ale piętnaście procent ogółu mieszkańców.

W zamieszczonym na końcu dwu listach H. Rauschninga przesłanych autorce z Portland (USA) w 1977 r. były prezydent senatu gdańskiego dziękuje za przesłane życzenia z okazji 90 rocznicy jego urodzin, wspominając przy tej okazji bardzo życzliwie ojca i siostrę autorki wspomnień.

Druga część książki stanowi spojrzenie na przeszłość tego miasta, które występując pod nazwą Gdańsk stanowiło ojczyznę Polaków, pod nazwą „Danzig” było ojczyzną Niemców i mieszkającej tu mniejszości polskiej i ponownie po wyzwoleniu w 1945 r. stało się ojczyzną Polaków. Sporo miejsca poświęcił autor okresowi 19 lat, w którym istniało Wolne Miasto (1920—1939). Podkreślił, że pod względem gospodarczym i kulturalnym Gdańsk rozwijał się w tym czasie pomyślnie. Pod względem politycznym nie było tu spokoju; obie strony (niemiecka i polska) zgłaszały polityczne pretensje, wyrażały nienawiść narodową wbrew interesom ludności (s. 177, 225). Świadczy o tym 70 decyzji Wysokich Komisarzy Ligi Narodów wydanych w sporach polsko-gdańskich. Do dzisiaj historycy niemieccy są przekonani, że Polska już w pierwszych latach czyniła wysiłki, aby miasto spolonizować i wywierać na Gdańsk gospodarczy nacisk. Polscy historycy twierdzą — podkreśla autor — że od początku

<sup>2</sup> BPAN Gdańsk, rkps 5001: T. Kijeński, *Polonia w Gdańsku. Statystyka Polaków*, s. 5; tenże, *Ilu jest Polaków na terenie Wolnego Miasta Gdańska*, „Rocznik Gdański” t. II—III, 1928/1929, s. 113—122.

istnienia Wolnego Miasta prawa polskie były tu systematycznie podkopywane, a ludność polska była ograniczana w rozwoju (s. 233). Autor informuje, o polskich organizacjach i towarzystwach, o funkcjonujących w Wolnym Mieście 33 polskich placówkach oświatowo-wychowawczych, w tym gimnazjum, szkole handlowej i konserwatorium muzycznym (s. 233) — dla liczącej (rzekomo) 3,7% ogółu mieszkańców Wolnego Miasta mniejszości polskiej. Przytoczone dane mają podważyć twierdzenie historyków polskich i utwierdzić w dotychczasowym przekonaniu historyków niemieckich o prowadzonej przez Polaków polonizacji Wolnego Miasta Gdańska. Ograniczona objętość recenzji nie pozwala na szersze wyjaśnienie powyższego zagadnienia, o którym pisałem osobno. Na uwagę zasługują przytoczone w tej części szkicu wydarzenia z ostatniego roku istnienia Wolnego Miasta Gdańska — zgromadzenie ludności żydowskiej na placu przed synagogą w celu pożegnania świątyni przed jej zburzeniem, oświadczenie Hitlera na odprawie dowództwa Wehrmachtu, przemówienie Goebbelsa w Gdańsku, oświadczenie premiera Chamberlaina na temat sytuacji w Wolnym Mieście, rozporządzenie senatu gdańskiego (z dn. 23 sierpnia), informacje o zawartym układzie Trzeciej Rzeszy z ZSRR, treść telegramu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Trzeciej Rzeszy do niemieckiego Konsula Generalnego w Gdańsku (ss. 234—245).

Zamykają książkę informacje o ofiarach obozu w Stutthofie i ogólnej liczbie ofiar jaką poniosła Polska podczas drugiej wojny światowej.

Nie można nie podkreślić walorów zewnętrznych książki (estetyczna kolorowa obwoluta, płócienna okładka, dobra jakość papieru, dobra jakość fotografii).

Można wyrazić przekonanie, że recenzowana książka spotka się z zainteresowaniem historyków zajmujących się dziejami Wolnego Miasta Gdańska, a szczególnie czytelników — byłych i obecnych mieszkańców Gdańska.

Henryk Stępnik

Robert Ferrell, *Woodrow Wilson and World War 1917—1921*. Harper and Row Publishers, 1985, s. 346.

W cyklu „The New American Nation” ukazała się najnowsza praca znakomitego badacza dziejów Stanów Zjednoczonych, Roberta Ferrella<sup>1</sup>. Jest ona oparta na imponującym zestawie źródeł, w większości niepublikowanych. Autor wykorzystał m.in. materiały archiwalne Departamentu Stanu, Marynarki i Wojny (National Archives w Waszyngtonie), angielskie źródła dyplomatyczne, dokumenty francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz zmikrofilmowane niemieckie materiały Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Zgromadził R. Ferrell pokaźną ilość diariuszy (ok. 90) osobistości politycznych i gospodarczych tego okresu, m.in. Taskera H. Blissa, Charlesa G. Dawesa, Edwarda M. House’a, Roberta Lansinga, Waltera Lippmanna, Johna J. Pershinga czy Henry L. Stimsona. Ponadto badacz ten wykorzystał ok. 140 rękopisów (Artura J. Balfoura, Roberta Cecila, George’a Curzona, Warrena G. Hardinga, Cordella Hulla, Henry’ego Cabot Lodge’a, Williama V. Pratta i Woodrow Wilsona), liczne pamiętniki, wspomnienia i wywiady, bogate kolekcje dokumentów publikowanych i rozległą literaturę przedmiotu. Baza źródłowa — samo jej omówienie zajęło autorowi ok. 30 stron — znalazła odzwierciedlenie zarówno w tekście, jak i w rozbudowanych przypisach. Ważnym

<sup>1</sup> Warto nadmienić, że Ferrell jest autorem wielu interesujących prac, głównie dotyczących amerykańskiej polityki zagranicznej, w tym: *Peace in Their Time, American Diplomacy in the Great Depression, American Diplomacy: A History* i zupełnie nowej książki z 1984 r. — *Truman: A Centenary Remembrance*.